AKADEMIA HUMANITAS

Sosnowiec, dn. 7 października 2026 r.

Jego Magnificencjo!
Wysoki Senacie!
Dostojni Goście!
Drodzy Studenci!

Dzisiejsza inauguracja jest wyjątkowa, ponieważ rozpoczyna obchody 30-lecia naszej Uczelni.

Z tej okazji pragnę podziękować pracownikom, nauczycielom akademickim, studentom, absolwentom i przyjaciołom Akademii Humanitas. To Państwa zaangażowanie, praca i zaufanie tworzą jej historię. To przede wszystkim Państwa święto. Dla mnie również jest to chwila wyjątkowa. Trzydzieści lat temu podjąłem działania, które doprowadziły do uzyskania zgody na utworzenie szkoły wyższej w Sosnowcu. Pozwolą więc Państwo, że podzielę się dziś kilkoma bardziej osobistymi refleksjami.

Ukończyłem filozofię na Uniwersytecie Jagiellońskim, a następnie przez dziesięć lat prowadziłem zajęcia z historii filozofii na Uniwersytecie Śląskim. Ten fragment mojego życiorysu niech będzie usprawiedliwieniem dla krótkiej podróży do świata filozofii — a dokładniej do przemyśleń Kartezjusza.

Jest wiek XVII, Kartezjusz postawił sobie za cel niezwykle ambitne zadanie, otóż chciał znaleźć absolutną prawdę, dotrzeć do punktu (archimedesowego jak go nazywał), który jest bezwzględnie prawdziwy i niepodważalny. Do rozwiązania tego zadania przyjął metodę polegającą na zweryfikowaniu istniejącej wiedzy i źródeł poznania, jeśli znajdzie cień wątpliwości odrzuci je jako fałszywe. I tak, istniejące poglądy

filozoficzne są ze sobą sprzeczne, więc odrzucił je jako fałszywe. Doświadczenie zmysłowe? Kij zanurzony w wodzie wydaje się złamany, choć wiemy, że jest prosty – Kartezjusz odrzucił świadectwo zmysłów. A nasze ciało? Przecież we śnie również jesteśmy przekonani, że znajdujemy się w określonym miejscu, rozmawiamy z ludźmi i przeżywamy prawdziwe zdarzenia. Dopiero po przebudzeniu odkrywamy, że był to sen – odrzucamy istnienie ciała jako fałszywe. Może więc oprzeć się na matematyce? Dwa dodać dwa to przecież cztery. Kartezjusz posuwa jednak swoje wątpienie jeszcze dalej: wyobraża sobie potężnego, złośliwego boga, który każe nam sądzić, że dwa dodać dwa to de facto 5. Mamy wiec wątpliwość, więc Kartezjusz odrzuca prawdy matematyczne. Zresztą na mocy założenia złośliwego boga można wątpić we wszystko, nawet w istnienie świata, bo przecież ten złośliwiec każe nam sądzić, że on istnieje a jego nie ma.

Czy zatem nam zostało coś z tego świata? Tak, zostało nam myślenie, mogę się mylić może mnie zwodzić złośliwy bóg, ale proces myślenia jest bezwzględnie istniejący i absolutnie prawdziwy, stąd sławne zdanie:

Myślę więc jestem, cogito ergo sum.

Dokonania Kartezjusza nazwano przewrotem kopernikańskim i prowokowały one niezwykłe problemy. Otóż, jeśli zamknięci jesteśmy w naszym myśleniu, jeśli do czynienia mamy z obrazem świata (jaki oferuje nam nauka), a nie z samym światem, to narzuca się pytanie jaka jest racja za tym, że nasze widzenie świata jest z nim adekwatne. W jaki sposób podmiot poznający dociera do przedmiotu poznania? Przecież nie może przekroczyć własnych granic.

Ten problem próbowały rozwiązać następne pokolenia filozofów Kant, Hegel, Marks, Husserl, ale o tym opowiem Państwu za kolejne 10 lat.

Na zakończenie chciałbym zauważyć, nasz ludzki mechanizm zachowywania się w świecie, otóż my ciągle jesteśmy z naszymi myślami. Dyskutujemy, kłócimy się, marzymy, planujemy, ciągle doświadczamy natłoku myśli, nawet gdy wykonujemy proste czynności, to pozostajemy w tych myślach. A przecież mamy ciało jesteśmy ciałem. Biolog powiedziałby krótko, że jesteśmy ssakami, a my nasze ciało dostrzegamy wtedy, gdy nam coś dokucza, coś nas boli. Dlatego dbajmy o ciało, biegajmy, spacerujmy, ćwiczmy, dobrze się odżywiajmy itd., bo bez ciała nas nie ma.

Z okazji rozpoczęcia obchodów 30-lecia Akademii Humanitas życzę Państwu dużo, dużo zdrowia.

Aleksander Dudek

Kanclerz Akademii Humanitas